

Jan Krokos, *Sumienie jako poznanie*,
Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana
Wyszyńskiego, Warszawa 2004, ss. 229

Książkę Jana Krokosa *Sumienie jako poznanie* można polecić wszystkim tym, którzy chcieliby pogłębić swoją wiedzę z zakresu synejdezjologii. Celem owej pracy jest przedstawienie sumienia jako swobodnego poznania, pewnego rodzaju źródła wiedzy o czymś. Autor opiera swoje analizy na nauce Tomasza z Akwinu, ponieważ różnorodność ujęć tego zagadnienia w dziejach myśli ludzkiej wymagała koncentracji na jednym z nich, jako punktu wyjścia analiz teoriopoznawczych. Nie jest to wybór przypadkowy, ponieważ koncepcja Tomasza jest bezsprzecznie najbardziej znacząca i doniosła w dziejach filozofii. Ponadto sumienie jest przez Akwinatę wyraźnie traktowane jako poznanie, aczkolwiek zdaniem Krokosa Tomaszowa nauka o sumieniu nie jest satysfakcjonująca z punktu widzenia teorii poznania, dlatego wymaga dopełnienia analizami fenomenologicznymi (zwłaszcza dotyczącymi świadomości).

Argumentem za uzupełnieniem tomizmu fenomenologią przemawia fakt, iż u podstaw metafizycznych rozważań Tomasza tkwi pewna nietematyczna wiedza fenomenologiczna. Ponadto Krokos opowiada się za koncepcją autonomicznej teorii poznania, sformułowaną przez Antoniego B. Stepnia, który między innymi (E. Gilson, W. Stróżewski) również wskazywał na potrzebę dopełnienia metafizyki tomistycznej przez fenomenologię. Tomizm i fenomenologia to „dwa wielkie i żywe nurty filozofowania, realizują na różne sposoby klasyczną koncepcję filozofii, zgodnie z którą jest ona »wiedzą« autonomiczną (o własnym przedmiocie i odpowiedniej do niego metodzie), o charakterze naukowym (racjonalnym), a więc intersubiektywnie komunikatywną i kontrolowalną, uzyskaną przy użyciu jedynie naturalnych zdolności poznawczych” (s. 11).

Autor *Sumienia jako poznania* zaznacza, iż są również stanowiska przeciwne łączeniu tomizmu z fenomenologią. Takie zagrożenie do-

strzeża między innymi Mieczysław Albert Krąpiec, natomiast bliskość i komplementarność owych metod widoczna jest np. u Edyty Stein, która sięgała do Tomasza z Akwinu, nie porzucając wcale fenomenologii. Karol Wojtyła, czerpiąc z fenomenologii, również widział w niej doskonałe dopełnienie Tomasza.

Krokos podkreśla, iż współcześnie problematykę sumienia podejmuje się w kontekstach etycznym lub antropologicznym, ale poznawcza funkcja sumienia nie jest w nich analizowana, tylko zaledwie zakładana. Chcąc pokazać charakter Tomaszowej nauki o sumieniu oraz kontekstu problemowego, w jakim ona występuje, Jan Krokos wskazuje istotne miejsca pojawiania się tego zagadnienia w dziełach Akwinaty. Swoją analizę ogranicza do skupienia się na trzech dziełach, w których sumienie stało się tematem całościowych rozważań. Są to: *Scriptum super libros Sententiarum*, *Quaestiones disputatae De veritate* oraz *Summa theologiae*. Te prace teologiczne nie mają charakteru badawczego, tylko są rezultatem działalności dydaktycznej, a ostatnie zostało napisane z myślą o tych, którzy wkraczają na drogę rozważań teologicznych. Dzieła te zawierają wiedzę na temat człowieka i jego poznania oraz postępowania moralnego.

Struktura pracy i droga badawcza jest wyznaczona przez wstępną hipotezę autora, zakładającą przede wszystkim wspomniany poznawczy charakter sumienia i jego metafizyczne wyjaśnienie przez Akwinatę oraz przyjęcie w nauce Tomasza tez będących rezultatem doświadczenia i możliwość ich fenomenologicznego uzasadnienia. Według Krokosa kluczem do wykazania poznawczego charakteru sumienia może okazać się analiza pytań o sumienie, jakie stawia Tomasz z Akwinu, który swoje stanowisko sformułował w widocznej zależności od Arystotelesa. W związku z tym wychodzi od przedstawienia zarysu Arystotelesowskiej teorii pytań. Stagiryta umieszcza pytanie w obszarze umiejętności praktycznych, służących m.in. zdobywaniu wiedzy. Istotne dla dalszych analiz było również wykazanie, że pytanie o fakt lub istnienie jest bezsensowne, ponieważ musi to być znane jako warunek postawienia sensownego pytania – w tym wypadku zaczynającego się od partykuły „dlaczego”. Jest to pytanie o przyczynę, dla Stagiryty „wiedzotwórcze”, czyli należące do wiedzy naukowej, której zadaniem jest dociekanie, badanie, a nie zadowalanie się znajomością faktu, jak to jest w przypadku empiryków. Powiązanie wiedzy naukowej z wiedzą o faktach oddaje

scholastyczne pytanie „*utrum p*” (gdzie *p* jest zmienną zdaniową), prowadzące do dalszych analiz. Krokos podkreśla, że u Tomasza najważniejsze nie jest zdanie pytajne, ale jego treść, czyli uwaga skupiona na odpowiedzi, a nie na formułowaniu zagadnień: „Filozofia ta nie jest bowiem filozofią pytań, lecz filozofią odpowiedzi, jest rozwiązywaniem problemów, a nie ich mnożeniem”.

Analiza Tomaszowych pytań o sumienie pozwoliła ustalić zagadnienia, jakimi operował Akwinata i wskazać przyjęte przez niego założenia. Dotyczyły one dwóch obszarów. Pierwszy skupia się na pytaniach o **prasumienie** (*synderesis*), o sposób istnienia prasumienia w strukturze bytowej człowieka, o jego funkcjonowanie oraz właściwości. Drugi obszar dotyczy **sumienia wąsko pojętego** (*conscientia*) i obejmuje pytania o sposób jego istnienia, czyli miejsce w strukturze bytowej człowieka, o funkcjonowanie sumienia oraz o postępowanie człowieka w zgodzie z osądem sumienia.

Racją postawienia tych pytań jest u Tomasza wątpliwość, a założenia zasadzają się na uprzedniej wiedzy o fakcie i funkcjonowaniu prasumienia i sumienia oraz na błędach w osądach sumienia i samym fakcie kierowania się osądem sumienia w postępowaniu. Ta wiedza – powiada Krokos – „dotyczy tego, co dane przed wszelką teorią, a co stanowi przedmiot analiz fenomenologicznych” (s. 188).

Autor *Sumienia jako poznania* zaznacza jednocześnie, iż Tomasz posługuje się również w swoich analizach wiedzą antropologiczną (metafizyczną) o strukturze i funkcjonowaniu ludzkiego umysłu, duszy rozumnej oraz człowieka jako całości psycho-fizycznej. Krokos pokazał, że podstawowym założeniem u Akwinaty jest istnienie sumienia (*conscientia*), które nie ulega wątpliwościom, dlatego Tomasz nigdzie nie stawia takich pytań. Przedmiotem sumienia jest poszczególny czyn, w szczególności własny, ale i (na inny sposób) cudzy. Jest to wiedza o faktach, dla której – zgodnie z Arystotelesowską koncepcją nauki – Akwinata poszukuje wyjaśnienia przyczynowego, czyli wiedzy naukowej.

Tomaszowe sumienie będzie więc przede wszystkim zastosowaniem czy przyporządkowaniem (*applicatio*) wiedzy, znajomości czegoś (*notitia*) do czegoś innego, czym będzie mój czyn. Tego typu natura sumienia jest wynikiem rozumowania, opartego na wiedzy systemowej, dotyczącej funkcjonowania intelektu. Sumienie rozważa jedynie wnioski, wydobyte z przesłanek dostarczonych przez akt prasumienia oraz rozum

lub przyzwolenie wiary. Znaczy to, iż: „sumienie przyporządkowuje do konkretnego czynu poznanie czy wiedzę zmysłową dotyczącą tego czynu. Zobowiązując lub pobudzając, sumienie na podobieństwo odkrywania teoretycznego wyprowadza wnioski z zasad. Natomiast oskarżając lub usprawiedliwiając, sprowadza wnioski do zasad. Tylko dwie ostatnie funkcje ujmują czyn jako prawy lub nieprawy, stosując doń sprawności rozumu praktycznego: synderezę i mądrość, które doskonaliły rozum wyższy, oraz wiedzę, która doskonaliła rozum niższy” (s. 113).

W taki sposób, pełniąc te dwie ostatnie funkcje – wskazuje Krokos – sumienie, nie będąc źródłem nakazu moralnego, ujawnia wiedzę o nim. Staje się środkiem ujawniającym podmiotowi działającemu wiedzę o nakazach moralnych. Z kolei pobudzając i zobowiązując wolę do realizowania dobra, a zaniechania zła, staje się współkonstruktorem czynu. To może świadczyć, iż **sumienie jest aktem**, „określonym działaniem urzeczywistniającym potencjalności umysłowe duszy ludzkiej”.

Jednakże według Tomasza pierwszeństwo należy się praszumieniu, gdyż to przede wszystkim ono nadaje skuteczność władzom i sprawnościom w dziedzinie praktycznej. Nigdy nie myli się, nie błądzi, bo wie, że dobro należy czynić, a zła unikać. To sumienie może błądzić, gdyż jest możliwość, że oprze się na błędnej przesłance rozumu. Krokos zauważa, iż Akwinanta w swojej doktrynie o praszumieniu jako sprawności wykorzystuje nie tylko wiedzę systemową dotyczącą funkcjonowania władz rozumnych, samego rozumowania teoretycznego i praktycznego, lecz również opiera się na pewnych danych bezpośrednich, np. że praszumienie skłania zawsze do dobrego, a sprzeciwia się złu. Te bezpośrednie dane ujawniają się jedynie dzięki samoświadomości, a więc – konkluduje autor – **sumienie jest jakimś przeżyciem świadomym**.

W związku z tym kolejny rozdział książki zostaje poświęcony zagadnieniom etymologii i sposobom użycia terminów „sumienie” i „świadomość” oraz ich odpowiedników w grece, łacinie i w nowożytnych językach europejskich. Krokos przedstawił tu bliskość znaczeniową owych pojęć, jednakże podkreślił, iż nie są one w pełni synonimiczne. Możemy powiedzieć, że pojęcia te są etymologicznie tożsame, ale wyraźne różnice pojawiają się, gdy weźmiemy pod uwagę związki frazeologiczne. Prawie zawsze pojęcie „sumienie” można by przełożyć na „świadomość”, ale nie odwrotnie.

Mimo że Krokos zajmował się poznawczym aspektem sumienia, to według niego koniecznym posunięciem jest także zajęcie się analizą czynu jako przedmiotu sumienia. Uzasadnieniem takiego sposobu postępowania są zarówno Tomaszowe analizy, jak i badania fenomenologiczne, które pokazują, iż między aktami świadomości a ich przedmiotem zachodzi istotna korelacja. Akwinata również kieruje się Arystotelesowską zasadą, że o gatunku aktu stanowi jego przedmiot (nie materialny, lecz formalny, właściwy i adekwatny do danego aktu). W tym momencie widoczna staje się łączność Tomaszowej nauki o sumieniu z fenomenologią. Kwalifikacja moralna przysługuje czynowi, ponieważ jest on świadomym i wolnym działaniem człowieka. Według Tomasza moralność czynu tkwi w naturze podmiotu czynu i jego stosunku do celu, czyli przedmiotu czynu, który decyduje o jego wartości moralnej.

Fenomenologowie moralną kwalifikację czynu uzależniają od wartości przedmiotu, do którego kieruje się działanie człowieka, i od motywacji podmiotu działania. Mimo różnic – powiada Krokos: „nie są to przeciwstawne koncepcje czynu i moralności. [...] czyn jako przedmiot sumienia jest bytem umysłowym (przynajmniej w swym rdzeniu) [...] jego osobliwość wyznaczają samo działanie, intendowany cel czy wartość oraz okoliczności” (s. 190). Sumienie Tomaszowe jest zatem aktem uwidaczniającym się w urzeczywistnieniu potencjalności oraz w działaniu podmiotu.

W ścisłym rozumieniu czynem jest akt decyzji, podczas którego wola decyduje się na to, co zostało jej poznawczo podsunięte przez intelekt. Patrząc z punktu widzenia fenomenologii, akt to świadoma czynność psychiczna, wyróżniająca się w strumieniu czyjejś świadomości treścią zależną od intencji, czyli skierowaniu się ku jakiemuś przedmiotowi. Patrząc szerzej, czynem możemy nazwać cały proces dochodzenia do ukonstytuowania się aktu decyzji i jego realizację. Dlatego u Tomasza możemy w czynie odróżnić wewnętrzny akt woli i akt zewnętrzny, gdzie każdy posiada swój własny przedmiot. Krokos zauważa w tym momencie, iż tomistyczne i fenomenologiczne pojęcia aktu, mimo różnic, mają pewne treści wspólne. Wykazuje jednocześnie, iż dopełnienie w tym przypadku tomizmu fenomenologiczną analizą świadomości pokazuje zasadniczą zgodność w pojmowaniu *conscientia* i świadomości: „Poznanie i rozpoznanie czynu w sumieniu oraz jego ocena jest możliwa dzięki temu, że treści świadomości występują w zorganizowa-

ny sposób. Sposób ten nazywamy polem świadomości. To, co aktualnie uświadamiane, otoczone jest horyzontem sensów, pośród których są normy moralne oraz potoczna lub systematyczna wiedza moralna. Pozwala to uświadamiany czyn ująć jako egzemplarz określonego gatunku czy rodzaju, posiadający wartość moralną oraz podpadający pod określoną normę moralną” (s. 185).

Poprzez analizę Tomaszowej nauki o sumieniu autor omawianej książki dochodzi do wniosku, iż można powiedzieć, że **sumienie jest świadomością czynu**, który jako byt umysłowy posiada wyróżniony status epistemiczny. Wszelkie nasze czyny ujawniają się nam dlatego, że są przeżywane. Dzięki temu współkonstituującemu czyn przeżywaniu staje się on nam znany wraz z zachodzącym w strumieniu świadomości procesem urzeczywistniania się czynu. Czyn przeżywany jest zawsze na pewnej osobistej płaszczyźnie wiedzy moralnej i takie „uświadamianie” danego czynu jest mniemaniem o tym, co najbliższe, czyli sumieniem. Zdaniem Krokosa sumienie w tym znaczeniu jest **świadomością aksjologiczną**. Tego typu przeżywany czyn może być przedmiotem poznania aktowego: „Akt refleksji, nadbudowujący się na momencie przeżywania, kieruje promień intencji na czyn przeze mnie przeżywany” (s. 191).

Aktowe poznanie czynu i jego ocena mogą być intuitywne lub dyskursywne. Syllogizm praktyczny wyjaśnia sposób poznania intuicyjnego, a opisuje przebieg dyskursywnego poznania i jego moralną ocenę. Poznanie czynu w sumieniu, jako aksjologicznej świadomości, ujawnia całość czynu, wraz z jego sprawcą, czyli podmiotem. Dokonuje się zatem jednocześnie poznanie „spełniacza” owego czynu, przez co moralna kwalifikacja czynu wtórnie odnosi się do osoby go wykonującej.

Jeżeli chodzi o poznanie czynu cudzego (jakie występuje w tekstach Tomasza, gdzie jest mowa o tym, iż sumienie dotyczy także cudzego czynu), to – powiada Krokos – nie dokonuje się ono w sumieniu, ale kiedy zostaje poznane, może być w moim sumieniu osądzone.

Analizując problem intelektualnej lub emocjonalnej natury sumienia, autor omawianej książki podkreśla, że Tomasz uznaje sumienie za akt intelektualny, a uczucia przypisuje sferze zmysłowej. Zauważa przy tym, że zgodnie z genetycznym empiryzmem umysłowe upodobanie dobra ma swój początek w uczuciach zmysłowych, a u fenomenologów wartości poznajemy dzięki uczuciom. Wnikliwa analiza Tomaszowej nauki o sumieniu przeprowadzona przez Krokosa zdaje się wskazywać

drogę rozwiązania zarysowujących się aporii w traktowaniu Tomaszowego sumienia czysto intelektualistycznie (jako sądu rozumu praktycznego), czy też utożsamianiu go (jak w fenomenologii) z przeżyciem uczuciowym.

Konkludując należy stwierdzić, że prezentowana praca jest ważnym głosem w dyskusji na temat uwarunkowań ludzkich zachowań ocenianych pod względem moralnym. Sądzę więc, że książka powinna zainteresować nie tylko teologów czy zwolenników neotomizmu, ale także nauczycieli realizujących zadania w sferze wychowania moralnego.

Grażyna Strojek